

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki



Głos

Wtorek

1 czerwca 2021

nr 41 (LXXVI)

cena: 13 Kč



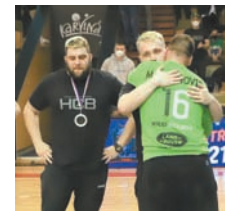
WIADOMOŚCI
KOLEJNY ROK
WABIĄ TURYSTÓW
STR. 2-3



DZIEŃ DZIECKA
DOMEK DLA LALEK,
FUTBOLÓWKA I INNE
PREZENTY STR. 4



SPORT
BANK ZE
SREBRNYM MEDALEM
STR. 8



Rys. MACIEJ MAĆKOWIAK

SPOŁECZEŃSTWO

Warto wysłać pieniądze na Zaolzie

REGION. Jan Dziedzicak, pełnomocnik rządu RP ds. Polonii i Polaków za granicą, odwiedził w czwartek po południu cztery Domy PZKO, które otrzymały z Polski wsparcie finansowe na działalność inwestycyjną. Zawitał do Lesznej Dolnej, Bystrzycy, Boconowic i Mostów koło Jabłonkowa. STR. 3

KULTURA

Dyskutowali, jak »wojować« słowem

WISŁA. Spotkania i debaty nad twórczością Jerzego Pilcha, dyskusje literackie, spektakle słowno-muzyczne, teatr improwizowany, spacer, warsztaty pisania prozy, tworzenia podkastów czy rysowania komiksów – to tylko niektóre z wielu punktów Festiwalu Słowa im. Jerzego Pilcha „Granatowe Góry”. Program trzydniowej imprezy był niezwykle bogaty, a pod Baranią Górą zjechali miłośnicy wspaniałej polskiej literatury nie tylko z nad Wisły, ale także z Olzy. Wszystkich przyciągnęła postać Jerzego Pilcha, zmarłego przed rokiem jednego z najwybitniejszych polskich literatów przełomu XX i XXI stulecia. STR. 6

KULTURA

Czas, by śpiewać pełną piersią

REGION. Zakończył się okres śpiewania sobie i muzom. Od wczoraj chóry mogą wreszcie wznowić swoją działalność i spotykać się na próbach. Chórzyści najbardziej cieszą się, że samo śpiewanie będzie możliwe bez zasłaniania nosa i ust. STR. 10

Oskarżenie Babiša

KRAJ – Policja ponownie podała wniosek o wniesienie aktu oskarżenia wobec premiera RC Andreja Babiša i jego byłej doradczyni Jany Mayerowej w sprawie 50-milionowej dotacji na projekt firmy „Bocianie gniazdo”. Informację tę potwierdził wczoraj „Právo” rzecznik miejskiej prokuratury w Pradze Aleš Cimbala. Wnioskiem zajmie się prokurator nadzorujący Jaroslav Šaroch, który może zarówno wnieść oskarżenie, jak i zatrzymać postępowanie karne lub sprawę rozwiązać inaczej. **(sch)**

Kiedy praca jest zabawą

• Aleksandra Mirecka jest jedyną Polką, która w ostatnich latach projektuje klocki Lego. To jedna z najbardziej rozpoznawalnych firm na świecie. Wyliczono, że do tej pory wyprodukowano na przykład pięć miliardów figurek Lego. Liczba populacji na świecie zbliża się do 8 miliardów, dlatego fani Lego śmieją się, że już wkrótce populacja ludzików przewyższy ludzką. Inna zaskaka-

kująca liczba dotyczy sprzedaży klocków. Średnio co sekundę sprzedawanych jest siedem zestawów. Policzymy więc: w ciągu doby daje to... 604 800 zestawów. Na stronie czwartej dzisiejszego wydania ankieta na temat wymarzonego prezentu na Dzień Dziecka, a na kolejnej wywiad z panią Aleksandrą. Na zdjęciu w swoim naturalnym środowisku. (wot)

Fot. Rasmus Laurvig





ZDANIEM... Beaty Schönwald



beata.schonwald@glos.live

No i jest temat. Idealny wręcz, kiedy cały świat obchodzi Międzynarodowy Dzień Dziecka. Słodkie święto wszystkich pulchnych bobasów, krnąbrnych przedszkolaków i sumiennych uczniów, dzieci sytych i głodujących, czarno-skórych, białoskórych i żółtoskórych, jednaków w ciuchach w cenie małego auta i sierot wychowywanych w domu dziecka, dla których własność prywatna jest pojęciem absolutnie względny. Kto z nich ma bardziej prawo żyć?

W piątek przykuł moją uwagę tytuł artykułu zamieszczonego na jednym z popularnych czeskich portali. Brzmiał on w moim tłumaczeniu na polski: „Słowo, którego Biden nie potrafi wypowiedzieć. Prawo do aborcji jest w USA zagrożone”. Opisuje on zaniepokojenie amerykańskich aktywistów milczeniem prezydenta Joe Bidena w sprawie możliwego wprowadzenia przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych zakazu aborcji w stanie Mississippi. Aktywistów z artykułu martwi ponadto, że Biden, odkąd wybrano go prezydentem, ani razu nie użył słowa „aborcja”. Niby temat jak każdy inny, zresztą nie po raz pierwszy ani ostatni w USA podejmowany. Ciekawa jest natomiast wypowiedź aktywistki Renee Bracey Sherman pod adresem prezydenta, której zdaniem „tak nie postępuje zwycięzca. Tak nie postępuje ktoś, kto naprawdę chce być tutaj dla ludzi, którzy potrzebują aborcji”.

Wybaczą mi wszyscy myślący podobnie jak pani Sherman, ale dla mnie już samo wyrażenie „ludzie, którzy potrzebują aborcji” brzmi jak oksymoron (sprzeczne zestawienie pojęć), który równie dobrze można wyrazić słowami „ludzie, którzy potrzebują śmierci dzieci”. Sama mam tylko dwoje i rozumiem, że są kobiety, których niespodziewana ciąża może nie mile zaskoczyć i postawić, używając sportowego słownika, w podbramkowej sytuacji. Nie rozumiem jednak, czemu dla ich rzekomego dobra podsuwana jest im aborcja jako najlepsze rozwiązanie. Czy to ma być szczytem naszej cywilizacji, że o tym, które dziecko ma prawo żyć, będzie decydować brak odpowiedzialności za własne poczynania seksualne i łatwy dostęp do skalpela?

Dziś Międzynarodowy Dzień Dziecka. Słodkie święto wdzięczności za to, że mogliśmy się urodzić. ▲

CYTAT NA DZIŚ



Roman Chlíbek

prezes Czeskiego Towarzystwa Wakcynologii, w reakcji na traktowanie pierwszej dawki szczepień na równi z negatywnym testem na COVID-19

●●●

Nie było naszej zgody na potwierdzanie braku zakaźności po pierwszej dawce. Preferowanie urlopów przed medycznym sensem szczepienia jest nazbyt śmiałe

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



● Piątkowa Noc Kościołów w Jabłonce. Ludzi przyszło niespodziewanie sporo, wspólnie się pomodlić, pośpiewać, a także porozmawiać o wielu sprawach, m.in. wierze. (endy)
Fot: STANISŁAW MITRENGA

DZIŚ...

1

czerwca 2021

Imieniny obchodzą:

Jakub, Konrad, Pamela

Wschód słońca: 4.43

Zachód słońca: 20.43

Do końca roku: 213 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Mleka

Dzień Bez Alkoholu

Przysłowie:

„Czerwiec na maju zwykle się wzoruje, jego pluchy, pogody często naśladuje”

JUTRO...

2

czerwca 2021

Imieniny obchodzą:

Eugeniusz, Marianna, Marzanna

Wschód słońca: 4.42

Zachód słońca: 20.44

Do końca roku: 212 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień bez Krawata

Przysłowie:

„Czerwiec nosi dni gorące, kosa dzwoni już na łące”

POJUTRZE...

3

czerwca 2021

Imieniny obchodzą:

Kewin, Leszek

Wschód słońca: 4.42

Zachód słońca: 20.45

Do końca roku: 211 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Dobrej Oceny

Światowy Dzień Roweru

Przysłowie:

„Jaki dzień w Boże Ciało, takich dni potem nie ma!”

POGODA

wtorek



dzień: 11 do 15 °C

noc: 10 do 8 °C

wiatr: 1-2 m/s

środa



dzień: 14 do 17 °C

noc: 10 do 8 °C

wiatr: 2-4 m/s

czwartek



dzień: 14 do 17 °C

noc: 10 do 8 °C

wiatr: 2-3 m/s

Kolejny rok

Szlak po industrialnych zabytkach

„Technotrasa” wkracza w dziesiąty sezon turystyczny z szeregiem nowych atrakcji. Obecnie jest ich 31. Każda z nich gwarantuje niezapomniane przeżycie.

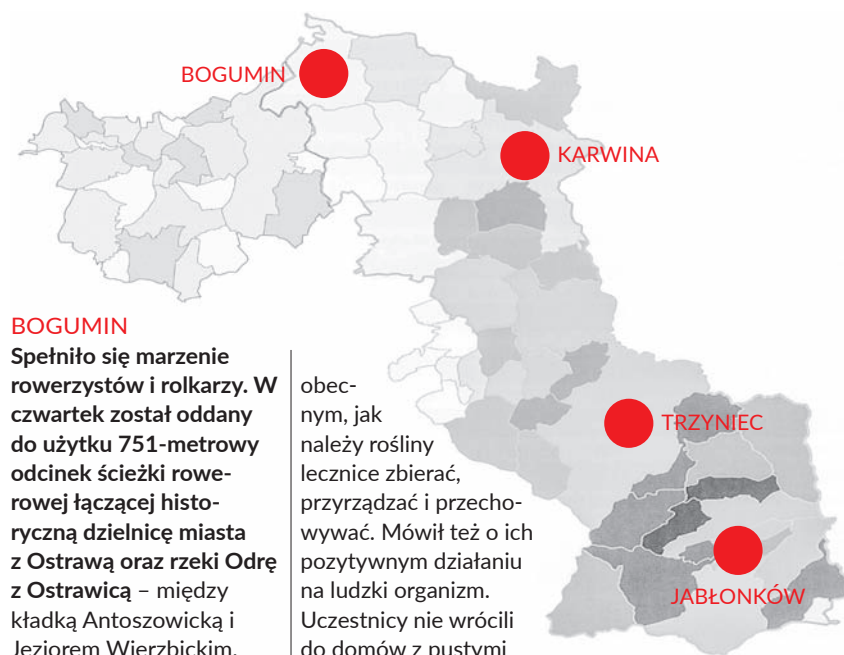
Beata Schönwald

Zwiedzający jest nie tylko obserwatorem, który dowiaduje się czegoś nowego. Poszczególne przystanki „Technotrasy” pozwalają mu wielu rzeczy zakosztować – spróbować pracy górnika, hutnika, młynarza czy maszynisty – przekonuje pełnomocnik wojewódzkiej spółki Moravian-Silesian Tourism Petr Koudela.



Dodatkową atrakcją jest wydanie karty turystycznej Technotrasa Card, która jest dostępna na poszczegól-

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMÍN

Spełniło się marzenie rowerzystów i rolkarzy. W czwartek został oddany do użytku 751-metrowy odcinek ścieżki rowerowej łączącej historyczną dzielnicę miasta z Ostrawą oraz rzeki Odry z Ostrawicą – między kładką Antoszewicką i Jeziorem Wierzbickim. Projekt ma charakter ponadregionalny, ponieważ użytkownicy nowego odcinka mogą kontynuować jazdę z jednej strony trasami na terenie Polski, z drugiej w regionie frydecko-misteckim. Na tym jednak nie koniec. W przyszłym roku miasto chce dokończyć również budowę ścieżki rowerowej prowadzącej wokół jeziora, której podjęto się przed sześciu laty.

(sch)

JABŁONKÓW

Rozpoczął się nowy sezon nasionkowni działającej w Miejskim Centrum Informacji Turystycznej JACKI. W czwartek odbyło się inauguracyjne spotkanie z udziałem pochodzącego z Piosku znawcy ziół Janka Michalika, który przybliżył

obecny, jak należy rośliny lecznicze zbierać, przyrządzać i przechowywać. Mówił też o ich pozytywnym działaniu na ludzki organizm. Uczestnicy nie wrócili do domów z pustymi rękami. Z nasionkowni mogli zabrać sadzonki ziół oraz nasiona dla własnego użytku.

(sch)

KARWINA

Zakończyła się rozbudowa domu opieki społecznej dla osób wymagających specjalnej troski, dzięki której powstało nowych 25 miejsc. Inwestycja, której podjęto się województwo morawsko-śląskie, była odpowiedzią na zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi. Powiększony dom może obecnie przyjąć aż 129 pensjonariuszy z różnymi formami demencji. Powstały pokoje jedno- lub dwuosobowe z własną łazienką i WC. Koszty tego przedsięwzięcia sięgnęły 70 mln koron. Państwo wsparło je 20,3

mln koron. Resztę zapłaciło województwo.

(sch)

TRZINEC

W grudniu ubiegłego roku pojawiły się w mieście pierwsze pomarańczowo-czarne pojemniki przeznaczone do segregacji olejów jadalnych oraz tłuszczów używanych w kuchni. Po kilku miesiącach widoczne są już efekty. W pierwszym kwartale zebrano 618 kilogramów tego odpadu. To skłoniło władze miasta, żeby zwiększyć liczbę pojemników. Obecnie łącznie we wszystkich dzielnicach jest ich ok. 25. Tłuszcze kuchenne należy do nich wrzucać w szczelnie zamkniętych plastikowych butelkach.

(sch)



wabia turystów



cze karty wezmą ponadto udział w jesiennym losowaniu wartościowych nagród. Według Koudeli, karta ma motywować do zwiedzania nie tylko popularnych atrakcji, ale także miejsc mniej znanych i dotąd nieodkrytych przez turystów. Miłośników dwóch kółek zainteresuje z kolei wydanie specjalnej mapy dla rowerzystów zarówno w wersji elektronicznej, jak i papierowej z wyznaczonymi zabytkami techniki.

Moravian-Silesian Tourism pracuje obecnie nad nowym czesko-polskim projektem zatytułowanym „Śląsko-morawskie pogranicze”, który łączy turystycznie atrakcyjne miejsca wzdłuż czesko-polskiej granicy. – Naszym celem jest ułatwienie polskiemu turyście poznawania ciekawych miejsc w naszym regionie, a czeskiemu połączenie odwiedzin województwa morawsko-śląskiego z wypadem do Polski. Obecnie jednym z naszych głównych zadań jest przygotowanie tłumaczeń informacji dla turystów na język polski i czeski – powiedział Koudela, dodając, że istnieje już profil facebookowy „Hravé pohraničí/Pogranicze – gramy w to” oraz konto na Instagramie „PoHRaničí/PoGRanicze”.

• Jedną z atrakcji „Technotras” jest Muzeum Żywności i Maszyn Rolniczych w Ostrawie. Fot. BEATA SCHÖNWALD

nych przystankach. Odwiedzenie każdego z nich będzie punktowane, zaś punkty będzie można wy-

mienić na drobne upominki, jak koszulki, kolczyki, kubki blaszane i tym podobne gadżety. Posiada-

Krew potrzebna od zaraz

Lekarze Oddziału Hematologii i Transfuzji Krwi szpitala wojewódzkiego w Trzynie apelują do krwiodawców, aby podzielili się życiodajnym płynem. Sprawa jest pilna, ponieważ jego zasoby skurczyły się do minimum. Z podobnym apelem zwraca się do krwiodawców także Centrum Krwiodawstwa Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie.

– Szpital powoli wraca do normalnego trybu pracy, zaczęliśmy wykonywać planowe zabiegi, odkładane z powodu koronawirusa. W związku z tym zasoby krwi szybko się kurczą. Potrzebne są nam wszystkie grupy krwi – czytamy na stronie internetowej szpitala.

Także w innych placówkach zasoby krwi są mocno uszczuplone.

Pandemia koronawirusa spowodowała, że dawców – z różnych przyczyn – jest mniej. Krwi nie można oddawać na przykład w okresie kwarantanny, a także po szczepieniu przeciwko COVID-19. Czas ten, w zależności od szczepionki, wynosi od 7 do 28 dni.

Na niedobory skarży się także kierownictwo Szpitala z Polikliniką w Hawierzowie.

– Sytuacja nie jest krytyczna, niemniej zasoby są nieduże, a w przypadku niektórych

grup krwi spadły do minimum. Staramy się dobrze wykorzystywać to, co mamy. Zapraszamy dawców do naszego punktu krwiodawstwa – przekonuje Irma Kaňová, rzeczniczka szpitala.

(dc)

6

czerwca o godz. 16.00 w Domu Polskim w Bystrzycy rozpocznie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

W programie występ ZF „Bystrzyca”, sprawozdanie z działalności oraz wybory. To bodaj pierwsze takie wydanie od wielu miesięcy.

Warto wysyłać pieniądze na Zaolzie



• Bystrzyca. Przy nowej bramie Parku PZKO w Bystrzycy. Od lewej: Helena Legowicz, Lucyna Škňouřil, Jan Dziedziczak, Izabella Wołhejko-Chwastowicz, Juliusz Szymczak-Gałkowski i Mariusz Wałach.



• Leszna Dolna. Renata Szkucik i Jan Dziedziczak przed polskim godłem na piętrze Domu PZKO w Lesznej Dolnej. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Ministrowi Janowi Dziedziczakowi, pełnomocnikowi rządu RP ds. Polonii i Polaków za granicą towarzyszyli: konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołhejko-Chwastowicz, wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Juliusz Szymczak-Gałkowski oraz prezesi: Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego – Helena Legowicz i Kongresu Polaków w RC – Mariusz Wałach.

Wszystkie cztery wymienione budynki zostały gruntownie zmodernizowane. Przeprowadzone remonty nie były jednorazowymi poczynaniami, lecz długofalowymi, podzielonymi na etapy projektami, które w większości nadal trwają.

W Domu PZKO w Lesznej goście obejrzeli m.in. nowe wejście do budynku i sanitariaty, klub młodych, zmodernizowaną klatkę schodową.

Na remont czeka sala na piętrze. Rozpocznie się on już 20 sierpnia i ma potrwać dwa miesiące.

– My jesteśmy dumni z Polski i chcemy, aby Polska też była z nas dumna – powiedziała, wznosząc toast, prezes Koła Renata Szkucik.

– Byłem tutaj we wrześniu ub. roku. Zmiany są widoczne od razu i są to zmiany na lepsze. Przeszliśmy z lat 80. w XXI wiek. Bardzo się cieszę, że nasi rodacy, tak prętnie tu działający, otrzymują od państwa polskiego kolejne narzędzia do tego, żeby się samemu utrzymywać i działać. Pamiętajmy, że Domy PZKO są niezwykle ważne w utrzymaniu polskości, są też przykładem na to, jak gospodarni Polacy potrafią się utrzymać sami, jak potrafią wykorzystać to, co dostali od poprzedników, żeby dzisiaj zapewnić sobie komfortową działalność – mówił Jan Dziedziczak

w Lesznej Dolnej, odnosząc się zarówno do działań tamtejszego Koła PZKO, jak i Polaków w innych miejscowościach.

Minister dodał, że działania Polaków na Zaolziu mogą posłużyć jako wzór dla środowisk polskich w innych krajach.

– Chcę wykorzystywać wasz sukces do tego, żeby opowiadać innym Polakom za granicą: róbcie tak, jak Polacy na Zaolziu. Bardzo wam za to dziękuję – podsumował Dziedziczak.

Podobne słowa padły także w Domu PZKO w Bystrzycy, który po remoncie otrzymał nazwę Dom Polski. Widnieje ona przy bramie wjazdowej, jak również na frontowej elewacji. W obu miejscach napisy są podświetlone. Prezes Koła Lucyna Škňouřil oprowadziła delegację po budynku i poinformowała o wykonanych pracach, jak rów-

nież o planach na najbliższą przyszłość. Goście obejrzeli wizualizację rewitalizacji Parku PZKO.

Mariusz Wałach, który jest także członkiem zarządu bystrzyckiego Koła, przedstawił nową formę pozyskiwania funduszy na remont Domu PZKO – tak zwany matching, który zastosowano w 2019 roku, aby zgromadzić pieniądze na drugi etap remontu. Przypomnijmy, że chodzi o metodę, w której każdy dar wpłacony przez dowolnego darczyńcę na zbiórkę pieniężną zostaje zwielokrotniony przez głównego sponsora. Fundusze z Polski w wysokości 190 tys. złotych, jak również dotacja gminna w wysokości pół miliona koron, zostały dołożone do zebranych w ten sposób środków. Dodajmy, że Polska wsparła wcześniej także pierwszy etap remontu bystrzyckiego Domu PZKO.

Także w roku bieżącym Polska wpiera za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” inwestycje w infrastrukturę organizacji polskich w Republice Czeskiej. Polska dofinansuje poszczególne etapy kompleksowego remontu Domu PZKO w Wędrzynie, remont sali głównej i sceny Domu PZKO w Lesznej Dolnej oraz opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy i modernizacji budynku PZKO w Czeskim Cieszynie.

– Chciałbym zapewnić, że generujemy naprawdę ciekawe projekty, że warto z Zaolziem współpracować, warto wysyłać pieniądze na Zaolzie, ponieważ idą one na ciekawe, solidne projekty. Chcemy dzisiaj zagwarantować, że jesteśmy partnerem wiarygodnym i że te projekty będą uczciwie rozliczone – podsumował Wałach. (dc)



Domek dla lalek, futbolówka i inne prezenty

Nieodłącznym elementem Dnia Dziecka są prezenty. Nie zawsze tak bogate i okazałe, jak na Boże Narodzenie, ale rodzice często starają się przygotować jakąś niespodziankę. Kilku osobom zadaliśmy z tej okazji proste pytanie: o jakim prezencie marzył pan/pani na Dzień Dziecka?

EWA KATRUŚÁK,
założycielka kampanii
»Całe Czechy czytają
dzieciom«



Jak sięgam pamięcią, nie mam wspomnień związanych z Dniem Dziecka. Chyba jestem z innego pokolenia. Były marzenia związane z urodzinami, Wigilią i prezentami pod choinką, ale z pierwszym czerwca nic mi się nie kojarzy. Pamiętam jednak, że marzyłam, by dostać wrotki. Obojętnie z jakiej okazji. I to się spełniło. Miały czarne kółka i czerwone paski wokół kostki. Wiele lat na nich jeździłam. Po rynku w Cieszynie i nie tylko. To był wspaniały prezent.

GRZEGORZ KASDEPKE,
autor książek dla dzieci



Gdybym jako dziecko dostał komiks, byłbym przeschęśliwy. W drugiej klasie szkoły podstawowej mój kolega dostał w nagrodę na koniec roku komiks „Akademia Pana Kleksa” Szarlotty Pawel. Jak ja mu zazdrościłem! Tak bardzo, że następnego roku uczyłem się perfekcyjnie, żeby też dostać nagrodę. I dostałem... Słownik ortograficzny! Niestety! To o mało nie zламаło mojej kariery...

W tamtych czasach, gdyby mojej mamie ktoś powiedział, że będę pisał książki, to ryczałaby ze śmiechu. Ja bowiem nie chciałem czytać książek, dopiero właśnie dzięki komiksom – to zasługa mojej mądrej pani bibliotekarki, która mi je podsunęła – polubiłem proces związany z czytaniem: przewracanie stron, szukanie tekstu itd. Okazało się szybko, że coraz łatwiej czytam i pani zaczęła mi podsuwać już właściwe książki m.in. Bahdaja. Nagle oszalałem! Zaczęłem czytać i też lepiej się uczyć. Moja rodzina dzisiaj wie, że na prezent najlepiej kupić mi książkę albo płytę.

MARIA JARNOT,
dyrektorka Polskiego
Gimnazjum w Czeskim
Cieszynie



Nie marzyłam o żadnym prezencie, ponieważ w naszym domu nie obchodziliśmy tego święta i nawet na myśl mi nie przyszło, żeby mogła coś otrzymać. Na pewno Dzień Dziecka był obchodzony w przedszkolu, ale to już prehistoria, której nie pamiętam. Natomiast o Dniu Dziecka pamiętaliśmy wszyscy, będąc uczniami szkoły podstawowej czy gimnazjum, ponieważ był to dzień, w którym na pewno nie pisaliśmy żadnych sprawdzianów i zajęcia odbywały się na luzie, a jeżeli ktoś z nauczycieli przypadkiem zapomniał o tym święcie, to skrupulatnie przypominaliśmy mu o tym. I to nam wystarczyło.

PAVLA GOLASOWSKÁ,
posłanka



To akurat wiem dokładnie. Marzyłam o wózku dla lalek, takim, którym można kołysać, a miałam tylko mały wózek, którym nie dało się huścić. To marzenie spełniło mi się dopiero w dorosłym życiu, kiedy wyszłam za mąż, miałam 6 dzieci i okazji do kołysania wózkiem miałam więcej niż dość. Życzę wszystkim dzieciom, by spełniły się ich marzenia.

JAN KUBECZKA,
technik, muzyk i społecznik
Wychowywałem się w niepełnej rodzinie, tylko z mamą, która z pomocą swoich rodziców musiała dokończyć budowę domu. Nasza sytuacja finansowa była ciężka, o różnych rzeczach mogłem tylko marzyć. Miał to także pozytywną stronę – nauczyłem się oszczędzać, z rozmysłem wydawać pieniądze. Długo musiałem czekać na pierwsze narty czy rower, który kupiłem



sobie z pieniędzy otrzymanych od krewnych z okazji konfirmacji. Kiedy koledzy i koleżanki w szkole rozmawiali o tym, co oglądali w telewizji, ja milczałem, bo nie mieliśmy telewizora. Cieszyłem się, kiedy w końcu dostaliśmy starszy telewizor od wujka. U kuzyna, którego rodzina miała krewnych na zachodzie, bawiłem się ciągnikiem pasowym z różnymi funkcjami. Strasznie mi się podobała ta zabawka. Moje marzenie w końcu się spełniło, ponieważ po jakimś czasie krewni mi go podarowali. Pamiętam też prezenty od dziadka – scyzoryk oraz bardzo solidną skórzaną torbę, z którą chodziłem do podstawówki, później do przemysłówki i na studia, a po powrocie z wojska także do pracy. Do dziś używam jej na narzędzia. Pomimo ciężkości dobrze wspominał wszystko, co przeżyłem.

MARIA BOSZCZYK,
ilustratorka »Jutrzenki«



W dzieciństwie zdarzało mi się marzyć o różnych prezentach, ale (całe szczęście) nie wszystkie otrzymałam. Teraz, kiedy o tym myślę, widzę, że moi rodzice naprawdę starali się wybierać takie podarki, które można było wykorzystać w twórczy sposób, a nie te, które akurat były modne. Myślę, że dzięki temu, że czasami byłam „out” wśród rówieśników, bo akurat nie posiadałam czy to elektronicznych zwierzątek typu Tamagotchi i Furby, czy też nieco później komórki, miałam okazję uczyć się, że nie na rzeczach polega prawdziwa przyjaźń. Jeśli chodzi natomiast o euforię z nowego prezentu, to z tym u mnie trochę trudno, bo przywiązuję się do rzeczy dopiero z czasem, do każdej nowej rzeczy mam trochę dystans i muszę się do niej przyzwyczaić. Gdybym miała wymienić jeden z prezentów, który polubiłam od razu, to byłby to duży zestaw grubych trójkątnych kredek w naturalnej drewnianej oprawie.

JAN SZTURC,
trener skoków narciarskich,
pierwszy szkoleniowiec
Adama Małysza



Największą frajdę miałem zawsze z prezentów sportowych. Pamiętam, jak rozpakowałem na Dzień Dziecka futbolówkę, taką zwykłą, typową dla czasów PRL-u. To nie była żadna markowa piłka, ale zakochałem się w niej od pierwszego włożenia. I biegałem z nią potem po między non stop, nawet kiedy pilnowałem krów, bo mieliśmy duże gospodarstwo. Krowę przywiązałem łańcuchem, żeby nie uciekła i trenowałem z piłką. W zasadzie całe lato nie rozstawałem się z futbolówką, a zimą z kolei z nartami.

IZABELLA WOŁĘJKO-CHWASTOWICZ, konsul
generalna RP w Ostrawie



Będąc dziewczynką długo marzyłam o pięknej lalce Barbie. Chciałam ją dostać głównie dlatego, że miały ją moje koleżanki. Niestety ostatecznie nigdy nie otrzymałam tego mojego wymarzonego prezentu.

TOMÁŠ TYRLIK,
zwierzchnik Śląskiego
Kościoła Ewangelickiego-
Augsburskiego Wyznania
w Republice Czeskiej



Zdjęcia: Archiwum „Głosu”

W dzieciństwie chciałem dostać samochodowy tor wyścigowy. To był wówczas taki mój sen. Niestety z powodów finansowych ten sen nie mógł się ziścić, nigdy więc nie dostałem mojej wymarzonej zabawki. Za to zawsze lubiłem chodzić do rodzin kolegów, którzy taki tor mieli.

RENATA BILAN,
dziennikarka Ostrawskiego
Ośrodka Telewizji Czeskiej



Gdy byłem mała, marzyłam o domu dla lalek. Zobaczyłam go chyba na jakimś zdjęciu i strasznie chciałam mieć. Ponieważ nie było na to szans, w końcu sama go sobie zrobiłam z kartonu. Nieco później stałam się zaś prawdziwym moim książkowym. Bardzo dużo czytałam i byłam zafascynowana podróżami. Strasznie więc chciałam gdzieś daleko wyjechać. Niestety takiego prezentu także mi nikt wtedy nie zrobił, a dziecięce marzenia realizuję dopiero teraz.

ROMAN WRÓBEL,
wójt Bystrzycy



Od najmłodszych lat chciałem zostać Indianinem, takim z prawdziwego zdarzenia, dlatego pasjonowało mnie wszystko, co jest związane z tym tematem. Poza tym uwielbiałem czytać. Rodzice o tym wiedzieli, więc prezentowali mi dobre książki. Hitem była natomiast seria o przygodach Tomka Wilmowskiego. To była dla mnie obowiązkowa lektura, która sprawiała mi największą przyjemność. Co ciekawe, w późniejszym czasie studiowałem geografię, ale do dziś uważam – oczywiście bez obrazy dla profesjonalnych podręczników – że seria książek Alfreda Szklarskiego o przygodach Tomka to najlepsze na świecie podręczniki do geografii.
(dc, jb, sch, szb, wik)



Zabawa jest najważniejsza

Mało jest chyba osób, które nie trzymałyby w rękach klocka Lego. Pochodząca z Warszawy, a mieszkająca w duńskim Aarhus Ola Mirecka jest jedyną Polką, która w ostatnich latach współpracuje z firmą Lego. Praca dla niej, którą jest projektowanie nowych zestawów – jak przeczytacie w poniższym wywiadzie – to głównie zabawa. Nic, tylko pozazdrościć.

Tomasz Wolff

Dzisiaj obchodzimy Międzynarodowy Dzień Dziecka. Będzie pani jakoś szczególnie świętowała?

– Nie do końca. Na pewno rodzice zadzwonią do mnie z życzeniami jako jednej z

piątki rodzeństwa, choć już na lody czy pizzę nie mam co liczyć (śmiech). Ale to tylko dlatego, że oni wszyscy są w Warszawie, a ja w Danii. Tu, gdzie mieszkam obecnie, niestety nie ma tradycji świętowania tego dnia, ale ja na pewno wezmę moją córkę na lody.

Pytam o świętowanie nie przez przypadek. Pracując dla Lego chyba się do końca nie wyrosło z dziecięcych kaloszy?

– Moja praca generalnie polega na tym, żeby w tych kaloszach pozostać i ciągle się bawić. Wchodzenie w mentalność dziecka to dla mnie codzienność, mam to niejako wpisane w obowiązki.

Słyszałam pani wypowiedź na Facebooku o tym, że pracuje od 9.00 do 17.00 i cały dzień się bawi klockami. To rzeczywiście tak wygląda?

– Tak, choć mam też sporo „dorosłych obowiązków”. Nie da się jednak ukryć, że zabawa jest najważniejsza, bo chcemy, aby wszystkie zaprojektowane przez nas modele były najlepsze i najciekawsze dla dzieci.

Pisarze i pisarki często mówią, że ich pierwszymi recenzentami są żony, mężowie. W przypadku Lego pierwszymi recenzentami nowych zestawów są dzieci. Każdy zestaw, który wszedł na rynek, musiał być „przebawiony”, zrecenzowany przez najmłodszych?

– Proces wprowadzania klocków na rynek jest dość długi, a jego bardzo ważnym elementem jest pokazywanie zestawów dzieciom. Wspólnie sprawdzamy, czy dany temat, dana budowla są dla nich czytelne, czy stwarzają odpowiednią liczbę tzw. starterów zabawy, słowem – czy są inspirujące. Filozofią Lego jest zabawa. Zabawą jest samo budowanie, ale na tym się nie kończy. Każdy zestaw ma dużo detali i elementów, żeby po zbudowaniu można było się nim bawić, odgrywać historie w domkach dla lalek czy kosmicznych pojazdach. Różne zestawy połączone razem tworzą całą kolekcję, wszystkie klocki do siebie pasują, co daje już pełną zabawę. Potem – jak wiadomo – zestaw może być rozebrany, a klocki mogą być

dowolnie wykorzystane. Tak naprawdę możliwości są nieograniczone.

Czy zawsze mali Duńczycy są pierwszymi recenzentami?

– W ostatnim roku wszystko z uwagi na pandemię koronawirusa było utrudnione, dlatego testów było mniej albo były prowadzone on-line. Lego jest zabawą dla wszystkich dzieci na całym świecie i dlatego w spokojnych czasach podróżujemy do różnych krajów, żeby sprawdzić jak tamtejszym dzieciom spodobały się nasze projekty. Dużo testów przeprowadza się w Niemczech i Stanach Zjednoczonych – te rynki są uznawane za najbardziej skrajne. Mam na myśli niemieckie uporządkowanie i amerykańską ekstrawagancję. Ciekawym rynkiem są także Chiny, inne kulturowo od Europy Zachodniej. Tam cechą charakterystyczną jest swoista gigantomania, czyli zamiłowanie do dużych zestawów.

O pomoc w przeprowadzaniu tego wywiadu poprosiłem mojego 11-letniego syna Maksymiliana, dla którego klocki Lego są całym światem. Przygotował dwa pytania dla pani. Pierwsze brzmi: czy ciężko jest dostać pracę w Lego?

– Szczegółowo mówiąc, nie wiedziałam, że w ogóle istnieje taka praca. Tak naprawdę dowiedziałam się o niej przez przypadek. Po ukończeniu studiów w Londynie szukałam zajęcia gdzieś na miejscu. Pewnego dnia pojawiło się ogłoszenie duńskiego koncernu. Lego pamiętałam z dzieciństwa, zabawa klockami zajmowała mi dużo czasu. Pamiętam też, że swego czasu miałam jechać z tatą do Legolandu, co jednak nie doszło do skutku. W końcu pojechało z nim młodsze rodzeństwo. Kiedy okazało się, że Lego szuka pracowników, od razu wysłałam zgłoszenie i... bardzo szybko o nim zapomniałam. Myślałam sobie: Lego, to się nigdy nie wydarzy. Tymczasem po miesiącu dostałam zaproszenie na warsztaty rekrutacyjne. Byłam ogromnie szczęśliwa, w wielkim szoku, bo pomyślałam, że nawet jak nic z tego nie wyniknie, to wybiorę się do Danii, do Legolandu. Wszystko zaczęło się od tego, że dostaliśmy zestaw klocków do domu. To było moje pierwsze zetknięcie się po latach z Lego, pamiętam dźwięk przewracających się klocków w pudełku. Musiałam zaprojektować zestaw. Warsztaty odbywały się zimą, kiedy Legoland był zamknięty, patrzyłam na niego przez szybę w hotelu. Potem odbyły się dwudniowe warsztaty, na których było dużo zadań: część rysunkowych, część budowlanych. Wcale nie czułam się jeszcze wtedy pewnie w moim budowaniu. Najważniejsza była jednak świetna zabawa, która – jak się później okazało – była moim największym atutem.

Dzisiaj jest pani jedyną Polką, która współpracuje z firmą Lego...

– Jedyną kobietą-Polką, oprócz mnie jest jeszcze Adam Grabowski, znany projektant szczególnie w kręgach dorosłych fanów Lego. Moja współpraca zaczęła się w 2014 roku i trwa do dziś, choć dziś nie jestem pełnoetatowym pracownikiem. Prowadzę własną firmę projektową w Danii i co pewien czas wracam do Lego. Na przykład teraz jestem na kilkumiesięcznym kontrakcie i projektuję kolejne zestawy, z czego jestem bardzo szczęśliwa.

I kolejne pytanie od Maksymiliana: ile pani zaprojektowała zestawów i z jakich serii?

– Przez trzy lata, kiedy pracowałam w Lego Friends, zaprojektowałam około 15 zestawów, nie wliczając w to mniejszych czy tych zaprojektowanych do gazet. Z tych największych na pewno bym wymieniła Szpital czy Dom Przyjaźni Lego Friends.

A ile pani posiada zestawów w domu?

– O jej... Część z nich została już wywieziona na strych w Polsce, bo nie byłam ich w stanie pomieścić w mieszkaniu w Danii. 2,5 roku temu urodziła mi się córka, dlatego czekam na wspólne budowanie. Na razie jesteśmy na etapie Duplo.

Przywołany strych można usytuować razem z Lego. Wiele zestawów tam leży, kiedy dzieci dorastają. A kiedy nasze dzieci zaczynają mieć swoje dzieci, te zestawy są odkurzone. Swoisty łańcuch pokoleń... Pluszaki często wyrzucamy, ale Lego nie...

– Dokładnie tak, klocki żyją wiele lat, i cały czas można je do siebie dopasować. A w świeżo odkurzonej pudle z dzieciństwa można odnaleźć swoje dawne konstrukcje. Na przykład u mojej babci znalazłam kiedyś samolot, który stał się chyba kapsułą czasu.

O Lego jest głośno od wielu lat. Natomiast w ostatnich dniach mówi się głównie o zestawie „Everyone is Awesome”. Składa się on z 11 kolorowych figurek, które nie mają przypisanej płci. Wszystko w kolorach tęczy. Czy Lego powinno zabierać głos w sprawie, która budzi różne, często skrajne emocje?

– Ja osobiście jestem dumna z tego, że Lego, jako olbrzymia firma, podjęła ten temat. Na pewno to jest bardzo ważne dla ludzi, którzy w jakiś sposób są dyskryminowani, a których sama staram się wspierać. W ten sposób Lego pokazuje, że jest dla wszystkich i daje jasny przekaz: akceptujemy się takimi, jakimi jesteśmy. Dzieci też tak traktują świat,

nie analizują tego, czy ktoś jest taki czy owaki, tylko akceptują wszystkich, jakimi są.

Inna sprawa, że każdy może na swój sposób zinterpretować ten zestaw. Dla jednego będzie to kilkanaście kolorowych figurek, a dla innych wsparcie środowiska LGBT+.

A czy Lego zabierało już tak głośno głos w innych sprawach, na przykład uchodźców?

– To chyba pierwszy tak mocny i zarazem polityczny głos. Ale trzeba powiedzieć jednocześnie, że do tej pory Lego nie unikało trudnych tematów w swoich zestawach. Pojawiały się produkty pokazujące siłę energii odnawialnej, na przykład wiatraki, a także odniesienia do niepełnosprawności. Przecież są zestawy, w których pojawiają się postaci na wózkach inwalidzkich czy osoby niewidome z psem przewodnikiem.

Odnosnie niepełnosprawności, słyszała pani o akcji w Szczecinie?

– Nie...

W stolicy województwa zachodniopomorskiego powstają kolorowe podjazdy z klocków dla osób poruszających się na wózkach. Każdy może włączyć się do akcji – wystarczy odnaleźć w piwnicy czy pawlaczu stary karton z zabawkami...

– Świetna inicjatywa. Na świecie nie żyją perfekcyjni ludzie, wszyscy mamy jakieś niedoskonałości, wyglądamy inaczej i mamy inne predyspozycje. Dlatego powinniśmy sobie pomagać, wspierać się i uzupełniać. Moim zdaniem niezwykle ważne jest mówienie dzieciom, że świat nie jest idealny. Nie jest doskonały, ale mimo to każdy może wybrać to, jak chce sobie urządzić życie. ▲



Opowiadali, jak »wojować« słowem

W weekend Wisłę opanowali fani dobrego polskiego pisarstwa. Festiwal Słowa im Jerzego Pilcha „Granatowe Góry” okazał się świętem literatury, a jego wydarzeniami można by obdzielić co najmniej kilka podobnych imprez. – Jerzy Pilch był mistrzem słowa, ironicznym i czułym obserwatorem rzeczywistości. Chcemy więc zachować to, co najlepsze w jego twórczości, a okazją ku temu jest pierwsza rocznica śmierci pisarza, która przypada 29 maja – tłumaczyła ideę festiwalu Katarzyna Czyż-Kaźmierczak, dyrektor Wiślańskiego Centrum Kultury.

Witold Koźdoń

Na bogaty program festiwalu złożyły się nie tylko spotkania i debaty nad twórczością Pilcha, ale także liczne spotkania autorskie, spektakle słowno-muzyczne, teatr improwizowany, literackie warsztaty pisanja prozy, tworzenia podcastów czy rysowania komiksów, a nawet spacer. Imprezy odbywały się w kilku miejskich strefach, a ich sercem był plac Hoffa, który na trzy dni stał się areną literackich dyskusji i wspomnień. Wiele działo się jednak także w bibliotece oraz w parku Kopczyńskiego w centrum miasta, gdzie Uniwersytet Śląski utworzył miasteczko pod nazwą „Śląski Festiwal Nauki”. Z kolei w Domu Zdrojowym powstała m.in. strefa czytania „Tygodnika Powszechnego”.

– Przyjęta przez nas formuła sprawdza się, bo festiwalem żyje całe miasto – mówił w sobotę Andrzej Drobik, jeden z organizatorów. – Dziś dotarliśmy do półmetka i prócz małego incydentu z ulewym deszczem i ucieczką do Domu Zdrojowego, wszystko przebiega zgodnie z planem. Wyszło też słońce, sądzą więc, że to dobry znak – żartował.

Opisywać świat »wielkimi literami«

Festiwalowe wydarzenia przyciągnęły do Wisły nie tylko fanów dobrej literatury znad Wisły, ale także znad Olzy. W sobotę w Domu Zdrojowym spotkaliśmy Stanisława Gawlika, który przyjechał pod Baranią Górę wraz z żoną Sułtaną. – Jesteśmy wielkimi fanami Pilcha. Mamymy niemal wszystkie jego książki, nie mogliśmy więc przepuścić takiej okazji – przekonywał w rozmowie z „Głosem”. – Pogoda trochę dziś przeszkadza, ale generalnie jest ok. Byliśmy już na spotkaniu z Wojciechem Jagielskim, teraz idziemy do biblioteki, a później wybierzemy się na spotkanie z Arturem Domosławskim. Chcieliśmy także iść na spacer śladami Pilcha, ale z przyczyn losowych nie dojechalśmy na czas do Wisły – dodała Sułtana Gawlik.

W sobotę ważnymi festiwalowymi wydarzeniami były spotkania autorskie z wybitnym reporterem Wojciechem Jagielskim oraz biografami, Katarzyną Kubisiowską i Arturem Domosławskim. Mówiono o tym, jak słowem „wojować”, ale także o odpowiedzialności za słowo przy opisywaniu rzeczy trudnych i skomplikowanych. Kreśląc własną, dziennikarską drogę Wojciech Jagielski przyznał, że uformowało go dziennikarstwo depe-



• Wojciech Jagielski (z lewej) w rozmowie z Andrzejem Drobikiem. Fot. WITOLD KOŹDOŃ

szowe. – Pisanie depesz nauczyło mnie dyscypliny, także dyscypliny słowa. Bo można powiedzieć coś w pięciu zdaniach, ale można się zmusić, by opowiedzieć to samo w jednym zdaniu, za to najlepszym. Myślę, że dziennikarstwo depeszowe jest najlepsze na początek kariery. Młody człowiek, który trafia do zawodu, chce opisywać świat „wielkimi literami”. Jest zainteresowany spotkaniami z politykami, prezydentami, przywódcami rewolucji, mniej z ofiarami wojen czy szeregowymi żołnierzami. Dziennikarskim „skalpem” jest nic niemówiące zdanie wypowiedziane przez kogoś o sławnym nazwisku, a nie rozmowa zahaczająca o sens życia, przeprowadzona z kimś, kto nie ma żadnego politycznego znaczenia. Ja także będąc młodym dziennikarzem uganiałem się za ministrami. I byłem dumny z każdego zadanego im pytania. Tyle że później, gdy w życiu pojawiają się cienie, półcienie, nieoczywistości, kiedy świat widzimy bardziej w beżach niż w ostrych kolorach, dziennikarz do depeszy nadaje się mniej. No i siłą rzeczy ewoluuje w stronę reportażu – tłumaczył Wojciech Jagielski.

Reportaż to osobisty gatunek

Pisarz zajął się reportażem, ponieważ – jak przekonywał – przestał się mieścić w dziennikarstwie depeszowym. – Depesze agencyjne mają swój rozmiar, którego prze-

kroczyć nie można, no i przestałem w nich mieścić postacie z drugiego i trzeciego planu. W informacji, jaką pisałem z wojny domowej w Gruzji czy zamachu w Azerbejdżanie było miejsce dla prezydentów i dla tych, którzy tych prezydentów obalali, ale nie było miejsca dla sklepikarza, który z powodu ulicznych walk codziennie miał zniszczoną witrynę. Nie było miejsca dla ludzi, których wszystkie te historyczne momenty „miliły” – tłumaczył, dodając, że reporter musi być też człowiekiem ciekawym, wrażliwym i wytrwałym. – Czasami dobry tekst można zamknąć na dwóch stronach, ale czasami nie wystarczy i trzydzieści stron – tłumaczył Wojciech Jagielski.

Co ciekawe, nie spędził on ani jednego dnia w redakcyjnym dziale reportażu. Przez lata pracował za to w działach zagranicznych. – W życiu miałem nieprawdopodobny fart. Trafiałem w najlepsze miejsca, jakie mogłbym sobie wyobrazić. Zajmowałem się Afryką, a później, nie rezygnując z tego kontynentu, także południowym „podbrzuszem” byłego ZSRR. Stąd wziął się Kaukaz i Azja Środkowa – opowiadał.

Dwie godziny później w wiślańskim amfiteatrze prof. Ryszard Koziółek, literaturoznawca i rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, rozmawiał ze znanymi biografami, Katarzyną Kubisiowską, autorką biografii Jerzego Pilcha „Pilch w sensie ścisłym” oraz

Arturem Domosławskim twórcą biografii Ryszarda Kapuścińskiego i Zygmunta Baumana, jednego z najbardziej znanych polskich socjologów. Goście mówili, jak się pisze biografie. Skupiali się jednak nie tylko na warsztacie pisarskim, ale także na kwestiach etycznych.

Bez »blisko« nie ma biografii

– Ja zabrałem się za pisanie biografii Henryka Sienkiewicza, ale poległem – nietypowo otworzył rozmowę Ryszard Koziółek. – Rzuciłem jej pisanie z dość prostego powodu. Z jednej strony miałem poczucie, że wiem o pisarzu bardzo dużo, z drugiej strony wiedziałem, że istnieją „dziury”, których nie potrafię wypełnić. U Sienkiewicza zagadkowym epizodem jest pobyt w Ameryce Północnej, ponieważ jego listy stamtąd są kompletnie niewiarygodne. Nie byłem w stanie ustalić, co on tam rzeczywiście robił, więc uznałem, że muszę się wycofać – tłumaczył naukowiec.

– Jeśli nie wiemy, dlaczego nasz bohater podejmował jakieś dramatyczne decyzje i znamy jedynie ich skutki, możemy uczciwie napisać, że nie znamy odpowiedzi – odpowiedział mu Artur Domosławski. – O czymś w życiu możemy się dowiedzieć bardzo dużo, ale nigdy nie dowiemy się wszystkiego – zaznaczył.

– W czasie pracy nad książką gromadzimy fakty, ale równie

Byliśmy obecni na festiwalu

„Głos” był jednym z zaledwie czterech medialnych partnerów wiślańskiego festiwalu i jednym z naszego terenu. Pozostałe to „Tygodnik Powszechny”, miesięcznik „Pismo” oraz miesięcznik społeczno-kulturalny „Kraków”. W organizację „Granatowych Gór” włączyła się także „Ochorowiczówka”, czyli Muzeum Magicznego Realizmu. Trwała w nim wystawa plenerowych prac malarzskich inspirowanych twórczością Jerzego Pilcha. Z kolei w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyła się premiera spektaklu teatralnego „Pamięć głębinowa” w reżyserii Bogusława Słupczyńskiego – sztuki która powstała na podstawie fragmentów książki Jerzego Pilcha „Bezpowrotnie utracona leworęczność”.

ważne jest, by znaleźć pomysł na naszą historię. To proces dużo bardziej wymagający niż samo pisanie. A co do luk w życiorysach powiedziałabym, że one są wręcz fascynujące, bo o życiu naszego bohatera nie jesteśmy w stanie wszystkiego powiedzieć – przekonywała również Katarzyna Kubisiowska. – Ja miałam komfort pisząc o Jerzym Pilchu, bo do pewnego momentu żyliśmy w przyjaźni. Miałam dostęp do bohatera, do jego rodziny, bywałam w Wiśle. Miałam wiedzę z pierwszej ręki. Nie zastanawiam się, czego mogę nie wiedzieć o Pilchu, choć pewnie o wielu sprawach nie mam pojęcia. Ale nawet gdybym wiedziała, nie oznacza to, że te informacje trafiłyby do książki. Biografia nie jest bowiem opowieścią o wszystkim. Jest wyborem pewnego wątku, osi wokół której toczy się opowieść – tłumaczyła.

– Oboje pisaliście o autorach żyjących. Podeszliście do swych postaci bardzo blisko i każde z was zapłaciło wysoką cenę. Czy było warto? – pytał z kolei prowadzący.

– No jasne. „Blisko” jest kluczowe, bez „blisko” nie ma tekstu. My się książki oddajemy. Nad „Pilchem” pracowałam około pięciu lat. To pięć lat pisanja, czytania, myślenia, zastanawiania się, wyobrażania sobie. Wyobraźnia prowadzi nas w różne miejsca, dlatego reporter musi cały czas sprawdzać, czy podpowiada mu ona dobre tropy. Tak więc uważam, że warto, choć zawsze gdy jest „blisko” w pewnym momencie płaci się cenę i nie ma szans, by było inaczej. Cena pisanja książki o Pilchu z Pilchem, a później bez Pilcha była ogromna, ale nieunikniona – mówiła Katarzyna Kubisiowska. ▲



POLSKI BIZNES (102)

Każdy człowiek ma swoje prawa

W Hawierzowie-Podlesiu znajduje się nowe biuro kancelarii adwokackiej Advokáti Havířov. Przeprowadzka do nowych pomieszczeń zakończyła się zaledwie parę dni przed wizytą „Głosu”. Wspólniczki Alicja Kellerberg-Klimeš i Sylwia Niemiec kontynuują działalność rodziców pani Alicji, którzy założyli kancelarię trzydzieści lat temu. Pracuje tu osiem osób – prawnicy i pracownicy administracji.

Alicja Kellerberg-Klimeš skończyła studia prawnicze w Pradze i odbyła praktykę aplikancką w dużej międzynarodowej firmie w stolicy. Sylwia Niemiec studiowała w Brnie. Już w trakcie studiów odbywała praktyki u adwokatów zajmujących się różnymi dziedzinami prawa i u komornika. Po studiach została aplikantem adwokackim właśnie w kancelarii rodziców pani Alicji.

Biuro Alicji i Zdeňka Klimešów od początku zajmowało się całym spektrum spraw z zakresu prawa: cywilnego, rodzinnego, pracy, procesowego, administracyjnego, budowlanego, korporacyjnego i oczywiście karnego. Później do tego doszło prawo upadłościowe. Te wszystkie działania kontynuują obecnie Alicja Kellerberg-Klimeš i Sylwia Niemiec.

– Uważam, że adwokat w takim mieście jak Hawierzów, które uważane jest za niewielkie z punktu widzenia rynku prawniczego, nie może się zbyt specjalizować – tłumaczy pani Alicja. Nieraz się zdarza, że klienci wracają do nich z różnymi sprawami – najpierw to jest sprzedaż domu, potem założenie firmy, rozwód czy oskarżenie o spowodowanie wypadku drogowego. Ludziom spoza branży praca adwokata kojarzy się najczęściej z obroną oskarżonych w sądzie. Obie prawniczki bronią zarówno klientów, którzy sami się do nich zwrócą, jak również tych przydzielonych z urzędu. Przekonują, że do każdego oskarżonego, bez względu na to, jakie popełnił przestępstwo, trzeba odnosić się z szacunkiem.

– Do każdego klienta musimy podchodzić jak do istoty ludzkiej, która ma pew-

ne prawa procesowe i zadaniem adwokata jest umożliwienie mu skorzystania z nich bez względu na to, czy jest złodziejem, gwałcicielem czy zabójcą. Esencją jest respekt wobec człowieka – przekonuje pani Alicja.

– Musimy mieć świadomość, że ten człowiek jest w bardzo delikatnej sytuacji. Znajduje się w sądzie, który jest autorytetem, ma przeciwko sobie prokuratora. Potrzebuje mieć przy sobie kogoś, kto zadba o jego interesy. Nie zawsze chodzi o to, żeby go uniewinnić, ale na przykład o wywalczenie dla niego takiej kary, która jest adekwatna do winy. Adwokat musi zadbać o to, aby sąd dowiedział się o wszystkich okolicznościach łagodzących – dodaje pani Sylwia. W czasie stanu wyjątkowego zdarzało się, że broniły oskarżonych zagrożonych wysoką karą za banalne przestępstwo – na przykład za włamanie do piwnicy i kradzież konfitur. Zaostrzone prawo karne umożliwiało skazanie takiej osoby na osiem lat więzienia.

I sądy niższych instancji nieraz z tej możliwości korzystały. Dopiero sądy odwoławcze łagodziły wyroki.

– Sąd Najwyższy po jakimś czasie wydał stanowisko, że zaostrzony kodeks karny należy wykorzystać tylko w sytuacji, kiedy czyn karny popełniony w okresie stanu wyjątkowego miał bezpośredni związek z pandemią i był ewentualnym zagrożeniem dla obrony społeczeństwa przed pandemią – tłumaczy Alicja Kellerberg-Klimeš.

Bardzo częste i skomplikowane bywają sprawy z zakresu prawa rodzinnego, szczególnie jeśli chodzi o alimenty i opiekę nad dziećmi po rozwodzie rodziców. Adwokatkę przyznają, że wielką rolę grają emocje, rozwodzący się małżonkowie nie potrafią się często uwolnić od wzajemnych oskar-

żeń i wypominania sobie błahostek. W takich sytuacjach prawnik musi być po trochu psychologiem.

– Jeżeli każda ze stron ma swojego adwokata, wtedy konflikty zazwyczaj udaje się łagodzić. Na początku jest bardzo dużo emocji i trzeba je uspokoić. Rozwodząca się para musi zapomniać o wzajemnych konfliktach, o błahych nieraz sporach i skoncentrować się na tym, aby zapewnić przyszłość dziecku – aby funkcjonowała w jakiejś formie opieka obojga rodziców oraz aby dziecko było zabezpieczone finansowo – przekonuje Sylwia Niemiec.

W kancelarii adwokackiej bardzo przydatna jest znajomość języka polskiego.

– Mamy klientów z Zaolzia, z którymi mówimy po polsku, choć dokumenty sporządzamy później w języku czeskim. Prócz tego mamy



• Sylwia Niemiec i Alicja Kellerberg-Klimeš w nowym biurze. Fot. DANUTA CHLUP

Kwestionariusz firmowy

Rok założenia: 1991

Branża: prawnicza

Liczba pracowników: 8

Kontakt: www.advokati-havirov.cz,
tel. 731 163 923

klientów z Polski, którzy prowadzą tu biznes. Czasami chodzi też o rodziny czesko-polskie i o kwestie z zakresu prawa rodzinnego. Współpracujemy także z kolegami z drugiej strony Olzy – z Wrocławia, Warszawy i Łodzi. Oni przesyłają do nas swoje sprawy na terenie Czech, a my z kolei przekazujemy im sprawy naszych klientów, które trzeba załatwić w Polsce – opowiada pani Alicja. (dc)

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Zanim postanowimy wynająć mieszkanie

Zanim podpiszemy jakąkolwiek umowę, powinniśmy ją najpierw dokładnie przestudiować. Jakąkolwiek, a więc także umowę najmu. I nie ma znaczenia, czy umowa jest podpisywana u notariusza, czy też zawierana jest pomiędzy właścicielem nieruchomości a najemcą. Jeżeli nie rozumiemy jakiegoś zapisu lub szczegółu umowy, należy poprosić o wyjaśnienie np. doradcę prawnego.

Czego w umowie nie może zabraknąć

W umowie najmu muszą znaleźć się takie informacje, jak szczegółowe dane właściciela i najemcy, długość wynajmu (czas określony czy nieokreślony), termin płatności czynszu, wysokość ewentualnej kaucji, czyli kwoty zabezpieczającej właściciela mieszkania w przypadku, gdy w mieszkaniu powstaną jakieś szkody. Ważnym punktem umowy jest również okres jej wypowiedzenia. Warto pamiętać, że właściciel ubezpiecza w mieszkaniu tylko to, co należy do niego. Wszystkie rzeczy, które należą do najemcy, takie

jak smartfon, laptop, telewizor, sprzęt turystyczny, zazwyczaj nie są objęte ochroną. W przypadku ich zniszczenia, na przykład wskutek zalania lub kradzieży, ubezpieczyciel wypłaci odszkodowanie tylko za rzeczy należące do właściciela. Jeżeli planujemy dokonanie w mieszkaniu jakichś zmian czy ulepszeń, należy w umowie określić zasady rozliczenia kosztów. Koniecznie trzeba też sprawdzić, czy wynajmujący ma prawo do dysponowania wynajmowanym lokalem i czy my z kolei będziemy mogli ewentualnie wynająć mieszkanie osobom trzecim. To wszystko musi być zapisane w umowie najmu. Wynajmujący nie może najemcy zabronić trzymania w mieszkaniu np. psa lub kota. Jeżeli taki zakaz znalazłby się w umowie najmu, najemca nie musi go przestrzegać. Zgodnie z kodeksem cywilnym byłoby to ograniczenie jego praw. Warto też wiedzieć, że od lipca ubiegłego roku wynajmujący może domagać się od najemcy zapłaty kary umownej w wypadku, gdy ten nie dopełnił swoich

obowiązków lub naruszył umowę najmu. Umowa najmu powinna też jasno określać, jakie usługi związane z mieszkaniem zapewnia lokatorowi wynajmujący, a jakie musi załatwić sobie sam najemca. Przyjmuje się, że wynajmujący zapewnia lokatorowi tzw. niezbędne usługi, czyli dostawę wody, odprowadzanie ścieków, dostawę ciepła, odpóz śmieci, oświetlenie i sprzątanie wspólnych pomieszczeń w budynku, czyszczenie kominów, ewentualnie użytkowanie windy. Niektóre usługi najemca zapewnia sobie sam, najczęściej chodzi o łączność internetową.

Nieodzownym elementem umowy wynajmu jest protokół zdawczo-odbiorczy. Musi zawierać rzetelny opis stanu wyposażenia mieszkania. Jego prawidłowe sporządzenie zapobiega ewentualnym późniejszym nieporozumieniom i konfliktom pomiędzy wynajmującym a lokatorem. Protokół można uzupełnić dokumentacją fotograficzną. Zanim odbierzemy mieszkanie, powinniśmy też koniecznie zapisać stan liczników energii czy wody.

Wynajęte czy własne?

Warto wiedzieć, że wynajmowanie mieszkań jest u nas o wiele mniej popularne, aniżeli w innych krajach europejskich. Podczas gdy w RC w wynajętych lokalach żyje ok. 20 proc. obywateli, przeciętna w Unii Europejskiej wynosi ponad 30 proc. Dla wielu własne mieszkanie to symbol zamożności, doskonała lokata pieniędzy, coś, co można urządzić, jak się chce, przekazać dzieciom lub wnukom, a w razie potrzeby sprzedać i zarobić. Okazuje się niemniej, że w Europie podobny stosunek do mieszkania odchodzi powoli do lamusa. Nie znaczy to, że przywiązanie do własności nagle przestało być w cenie. Niekoniecznie jednak musi to być przywiązanie do jednego domu czy mieszkania. Bogaci (i gminy) posiadają nieruchomości, a biedniejsi je od nich wynajmują. Po prostu. Opłaca się to i jednym, i drugim. W Berlinie w wynajętych mieszkaniach, także komunalnych, mieszka dziś ponad 80 proc. obywateli. Podobnie jest w Wiedniu, który od lat przewodzi miastom najbardziej przyjaznym obywatelom. W Pradze

mieszkania wynajmuje ok. 30 proc. mieszkańców. Być może niechęć Czechów do wynajmowania lokali podyktowana jest ceną – ten, kto mieszka we własnym domu lub mieszkaniu, wydaje miesięcznie mniej (pod warunkiem, że złożył już spłacić kredyt hipoteczny), aniżeli ten, kto swojego kąta na własność nie posiada i musi mieszkanie wynajmować. Najwyższy najem trzeba płacić w Pradze, średnio 330 koron za metr kwadratowy. W województwie morawsko-śląskim o połowę mniej (przy czym w różnych gminach ceny są oczywiście różne). Jeżeli jednak wziąć pod uwagę fakt, że do czynszu musimy doliczyć jeszcze niemałe ceny usług, to i tak bardzo dużo. A przecież ceny najmu z roku na rok rosną. Co gorsza, prawie wcale nie buduje się u nas nowych, tanich lokali komunalnych. Wynajęcie przyzwoitego, ale w miarę taniego lokum graniczy z cudem. Niektóre miasta, np. Bogumin, oferują mieszkania komunalne w drodze licytacji – jeżeli ma się szczęście, można tu wynająć jeden pokój z aneksem kuchennym za 2 tys. koron miesięcznie. ▲

SPORT

Banik ze srebrnym medalem ekstrakligi

Po raz drugi z rzędu złoty medal ekstrakligi piłki ręcznej powędrował do Pilzna. Szczypiorniści Talentu Pilzno w decydującym piątym meczu finałowym pokonali Karwinę na jej własnym parkiecie 27:23, wygrywając całą serię 3:2. Zespół Banika pomimo przegranej doczekał się oklasków na stojąco.

Janusz Bittmar

Zadecydowała pierwsza połowa, przegrana różnicą siedmiu bramek. Walczyliśmy do końca, polegliśmy z podniesionym czołem – powiedział „Głowski” Artur Urbański, polski rozgrywający Banika Karwina. Trener Karwiny Michal Brůna postawił w kluczowym spotkaniu na sprawdzoną siódmkę, z Nemanją Marjanovicem w bramce i snajperami – Vojtěchem Patzelem, Dominikiem Solákiem, Slavomírem Mlotkiem w ofensywie. Scenariusz niedzielnego popołudniowego pojedynku w hali Banika układał się jednak na niekorzyść gospodarzy, którzy w pierwszej połowie popełniali dziecinnie proste błędy techniczne, schodząc do szatni na przerwę ze stratą siedmiu bramek do Pilzna (9:16).

Pościg za zespołem Pilzna zamienił się w drugiej połowie w prawdziwy dreszczowiec, ze szczęśliwym końcem dla przyjezdnych, którzy w końcówce spotkania nie dali sobie wydrzeć zwycięstwa. W 56. minucie po strzale Jana Užeka przewaga gości zmalała do dwóch bramek, obydwoje jednak bez cudu nad Olzą.

– Nie pamiętam, czy kiedykolwiek w historii ekstrakligowego finału zespół był w stanie odrobić tak duże straty z pierwszej połowy. Próbowaliśmy, w drugiej połowie zagraliśmy *va banque*, niestety nie udało się. Wspaniali byli kibice, z takim dopingiem szczypiorniak wygląda zupełnie inaczej – stwierdził snajper Banika Vojtěch Patzel.

Określenie „snajper” pasowało do Patzela w całym sezonie, niestety w decydującym finałowym pojedynku 22-letniego zawodnika ugotowała trema. Patzel w pierwszej połowie był tylko cieniem szczypiorniasty z poprzednich meczów. Zabrakło mu ostrych łokci, cwaniactwa pod bramką Pilzna, a także zimnej krwi. – To bolesne rozczarowanie przeminie, ale pytanie, kiedy. Pocieszam się, że to mój pierwszy sezon w barwach Banika i razem z chłopakami nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa. Jeśli dobrniemy w przyszłym sezonie do finału, to już po prostu będzie trzeba postawić kropkę nad i – zadeklarował Patzel.

Pierwszoplanową postacią całej finałowej serii był pilzneński łowca bramek Milan Škvařil. Rozgrywającego Talentu Pilzno skomplementował bramkarz Banika Nemanja Marjanović, który najlepiej widział, w jak świetnej formie znajduje się



● To nie tak miało być. Banik musiał się zadowolić srebrnym medalem ekstrakligi.



● Szczypiorniści Pilzna z pucharem dla najlepszej drużyny sezonu 2020/2021.



● Trener Michal Brůna w rozmowie z Janem Užekiem. Zdjęcia: hcb-karwina

gwiazdor Talentu. – Škvařil był nie do zatrzymania. Złapał fenomenalną formę – stwierdził „Nemo”. Bramkarz Banika dwoił się i troił, ale wobec celnych strzałów z dystansu, często z nadgarstka, był bez szans. Tym bardziej, że defensywa gospodarzy w niedzielnej finale zafundowała sobie w pierwszej połowie drzemkę. – Siedem bramek straty po pierwszej połowie przełożyło się na nieco nerwową atmosferę na parkiecie, ale pamiętam, że w przeszłości udało nam się przechylić szalę spotkania na naszą korzyść w równie niekorzystnych warunkach. Tym razem niestety zabrakło nam lepszej skuteczności – podkreślił serbski golkeeper. – Pil-

zno zwyciężyło zasłużenie. Pogratulowałem im sukcesu, podobnie jak podziękowałem naszym chłopakom za cały sezon. To był trudny sezon, z powodu pandemii koronawirusa zaliczony w większości bez kibiców. Nie było łatwo, a więc myślę, że również srebrny medal trzeba traktować w kategoriach sukcesu.

Trener Banika Michal Brůna skarcił zespół za fatalną pierwszą odsłonę, ocenił jednak zaangażowanie i determinację drużyny w drugiej połowie, w której Pilzno nastawiło się na defensywę, a gospodarze postawili wszystko na jedną kartę. – Nasza gra nabrała rumieńców dopiero po przerwie. I

cieszę się, że nie sprzedaliśmy tania skóry, bo do 30. minuty wcale nie zanosilo się na dreszczowiec, a jednak udało nam się zdramatyzować spotkanie, co ma znaczenie również w kontekście głośno dopingujących nas kibiców – zaznaczył Brůna. Atmosfera finału, z kibicami na trybunach, udzieliła się również trenerowi Pilzna. – Bez fanów na trybunach wrażenia z tego finału byłyby niekompletne. Kibice pomogli gospodarzom w drugiej połowie, zresztą wiedziałem, że Banik zrobi wszystko, żeby zniwelować straty z pierwszej połowy. Myślę, że to była prawdziwa reklama szczypiorniaka – stwierdził Petr Štochl.

5. FINAŁ STRABAG RAIL EKSTRALIGI

HCB KARWINA – TALENT PILZNO

23:27

Do przerwy: 9:16. **Karwina:** Marjanović, Mokroš – S. Mlotek 3, Jan Užek 2, Nedoma 5, Skalický 1, Solák 7/3, Patzel 2/1, Franc, Gromyko 2, Růža 1, Nantl, Plaček, Široký, Noworyta, Urbański. Stan serii: 2:3.



Polska zorganizuje w 2028 roku mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. Impreza zagości na Stadionie Śląskim w Chorzowie

Dobromir Karamarinow, pełniący obowiązki prezydenta Europejskiej Federacji Lekkoatletycznej

WEEKENDOWY SERWIS PIŁKARSKI

Remisem 1:1 zakończyły się piłkarskie derby pomiędzy Banikiem Ostrawa a MFK Karwina. Obie drużyny na zakończenie pierwszoligowego sezonu pokazały futbol „na tak”. Spokojnie było też w ostatniej kolejce drugiej ligi. W Trzyńcu świętują uratowanie skóry, w Hradcu Kralowej awans do najwyższej klasy.



Janusz Bittmar

FORTUNA LIGA

BANIK OSTRAWA – MFK KARWINA 1:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 48. De Azevedo – 58. Siniawskij.

Ostrawa: Budinský – Ndefe, Pokorný, Stronati, Fleišman – Buchta, Kaloč, Kuzmanović (72. Sor), Tetur, de Azevedo (87. Fillo) – Šmiga (56. Zajíc).

Karwina: Neuman – Mikuš, Janěčka (62. Smrž), Šindelář, Dramé, Bartošák – Čmelík, Qose, Herc, Sinyavskiy (85. Jursa) – Papadopoulos (90. Zych).

To mógł być mecz o przysługującą pietruszkę, ale nie był. Za sprawą obu zespołów głodnych zwycięstwa w ostatniej kolejce se-

zonu 2020/2021 futbol na Miejskim Stadionie w Witkowicach trzymał w napięciu do ostatnich sekund. W derbach więcej z gry mieli gospodarze, którzy wypracowali sobie również więcej sytuacji podbramkowych. Baník z mnóstwa dogodnych okazji wyrzesał tylko jedną bramkę – w 48. minucie po strzale de Azevedo. Karwiniacy ze świetnym Vladimírem Neumanem w bramce pokazali pełnię swoich możliwości po zmianie stron.

Swojego premierowego gola w Fortuna Lidze, w dodatku na wagę remisu, zdobył w 58. minucie łotewski pomocnik Siniawskij, który dobił do bramki piłkę po błędzie ostrawskiego bramkarza Budinskiego. W końcówce spotkania to Baník był bliżej zwycięstwa. Swoje „setki” zmarnowali jednak Buchta i Zajíc. Buchta w dobrej pozycji trafił w słupkę, Zajíc po solowym rajdzie z połowy boiska spudłował,

by następnie zorientować się, że w dodatku znajdował się w pozycji spalonej.

– Myślę, że dla Baníka ten remis oznacza stratę. Dla nas to dobry wynik na wyjeździe i potwierdzenie niezłego sezonu, w którym nie walczyliśmy do końca o uratowanie skóry – ocenił derby szkoleniowiec Karwiny Jozef Weber. Niedosyt zapanował w Ostrawie, która liczyła w ostatniej kolejce sezonu na komplet punktów. – Z efektywnością na bakier nie można myśleć o sukcesie – skomentował remis w sąsiedzkich derbach trener Baníka Ondřej Smetana. – Nasza organizacja gry była bez zastrzeżeń, okazji też było sporo, niestety zabrakło nam dokładności w ofensywie.

Tabela 2020/2021

1. Slavia Praga	34	86	85:20
2. Sparta Praga	34	74	82:43
3. Jablonec	34	69	59:33
4. Slovácko	34	63	58:33
5. Pilzno	34	58	60:45
6. Liberec	34	52	44:32
7. Pardubice	34	52	41:42
8. Ostrawa	34	49	48:38
9. Olomuniec	34	45	40:40
10. Bohemians	34	43	40:37
11. Ml. Bolesław	34	39	49:54
12. Karwina	34	39	37:49
13. Cz. Budziejowice	34	38	33:47
14. Zlín	34	32	30:50
15. Teplice	34	30	34:66
16. Brno	34	26	33:57
17. Przybram	34	25	26:65
18. Opawa	34	17	23:71

Mistrzem Slavia Praga, do FNL spadają Opawa, Przybram i Brno

FNL

LÍŠEŇ –

TRZYNIEC 1:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 18. Rolinek – 26. Vaněk. **Trzyniec:** Adamuška – Foltyn, Bedecs, Janoščin – Omasta, Weber (83. Attah), Vaněk, Hýbl (55. Bolf) – Staňa (77. Celba), Cienciala – Samiec.

Podopieczni trenera Františka Stráka, pewni drugoligowego bytu już przed tym meczem, zagrali na luzie. – Remis z wiceliderem tabeli należy uznać za sukces. Sukcesem drużyny jest też uratowanie drugoligowej skóry w nerwowym sezonie – stwierdził Tomasz Jakus, asystent trenera Františka Stráka.

Tabela 2020/2021

1. Hradec Kr.	26	58	51:22
2. Lišeň	26	50	43:24
3. Prošćejów	26	43	40:35
4. Žižków	26	42	42:38
5. Ujście n. Ł.	26	41	24:29
6. Vlašim	26	37	38:33
7. Jihlava	26	35	44:44
8. D. Praga	26	34	36:30
9. Trzyniec	26	33	32:33
10. Tábor	26	31	25:28
11. Chrudim	26	31	33:36
12. Varnsdorf	26	30	20:27
13. Blansko	26	27	30:34
14. Wyszehrad	26	7	15:60

Awans Hradca Kr., spadają Blansko i Wyszehrad

Świątek w II rundzie French Open



Fot. ARC

Iga Świątek (na zdjęciu), broniąca tytułu z French Open 2020, w znakomitym stylu rozpoczęła walkę na kortach Rolanda Garrosa. Pierwsza polska rakietka pokonała wczoraj w pięknym stylu Słowenkę Kaję Južvan 6:0, 7:5 i bez straty seta zameldowała się w drugiej rundzie. W drugiej rundzie polska tenisistka zmierzy się ze zwyciężczynią z pary Rebecca Peterson (60. WTA) – Shelby Rogers (47. WTA). (jb)

Najlepsi w Europie!

Polscy lekkoatleci po raz drugi z rzędu wygrali drużynowe mistrzostwa Europy. Na Stadionie Śląskim w Chorzowie biało-czerwoni w zaciętej rywalizacji wyprzedzili Włochów o 2,5 pkt., trzecie miejsce zajęła W. Brytania. Polacy w domowej atmosferze zanotowali aż dziesięć zwycięstw. Po bardzo cenną wygraną, w kontekście zbliżających się igrzysk olimpijskich w Tokio, sięgnęła m.in. Kamila Lićwinko w skoku wżwyz, która zaliczyła próbę na wysokość 194 cm. Najlepszy w tym roku wynik w Europie (3:26,37) zanotowała polska sztafeta kobiet 4x400 m w składzie Małgorzata Hołub-Kowalik, Kornelia Lesiewicz, Justyna Święty-Ersetic i Natalia Kaczmarek, świetnie spisali się też Polacy w konkurencjach technicznych. Paweł Fajdek z prztyupem wygrał rywalizację młociarzy, rzucając młotem na odległość 82,98 m, o ponad pięć metrów dalej od Hiszpana Javiera Cienfuegosa. (jb)

RETROSKOP



Hokeista Krzysztof Oliwa był „tajemniczym” bohaterem poprzedniego wydania Retroskopu. W tej rubryce najważniejsze jest dobre oko i wiedza sportowa. Raz na cztery pytania do jednego z Was trafi voucher o wartości 500 koron do sieci sklepów Sportisimo.

PYTANIE NR 59

Na kanwie weekendowego sukcesu polskich lekkoatletów wybra-

łem dziś zdjęcie jednej z najważniejszych polskich lekkoatletek w historii. Złota medalistka igrzysk olimpijskich w Sydney 2000 w rzucie młotem, wzór do naśladowania dla wielu polskich młociarzy, w tym Anity Włodarczyk. Zmarła tragicznie 18 lutego 2009 roku podczas zgrupowania w Portugalii.

Na odpowiedzi czekam do najbliższej niedzieli pod adresem: bittmar@glos.live. (jb)



Fot. ARC



INFORMATOR

Czas, by śpiewać pełną piersią

Ograniczeń pozostaje jednak cała masa. W próbie może wziąć udział najwyżej 30 osób, które muszą przestrzegać dwumetrowego dystansu i mieć założone półmaski klasy FFP2 lub ich odpowiednik. Zdjęć mogą je tylko na czas śpiewania. Ponadto podmiot organizujący próbę chóru jest zobowiązany do prowadzenia ewidencji uczestników na ew. potrzeby sanepidu. Listy obecności, które powinny zawierać ich imiona i nazwiska oraz numery telefonu, należy przechowywać przez 30 dni. Prócz tego od uczestników wymagane jest spełnienie jednego z trzech tradycyjnych warunków: przyjęcie przynajmniej pierwszej dawki szczepionki, od którego upłynęło ponad 22 dni, przejście COVID-19 w ciągu ostatnich 180 dni lub negatywny test na obecność wirusa.

Zniesienie całkowitego zakazu śpiewu chóralnego stało się powodem do zwołania zebrania dla przedstawicieli chórów działających pod szyldem PZKO. Odbędzie się ono w czwartek o godz. 16.00 w sali „Bajka” w budynku ZG PZKO przy ulicy Strzelniczej w Czeskim Cieszynie. – Chcemy się zorientować, jak wygląda sytuacja naszych chórów, w jakiej kondycji przetrwały długi zakaz śpiewania – mówi prezes PZKO, Helena Legowicz. – Chodzi też o to, że nie do wszystkich dotarła informacja, że zakaz śpiewania i zrzeszania się został zniesiony i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby chóry wznowiły

swoją działalność – podkreśla Tadeusz Konieczny, kierownik organizacyjny chóru mieszanego „Lira” przy MK PZKO w Karwinie-Darkowie oraz inicjator czwartkowego spotkania. – W tej sprawie kontaktowałem się już z kilkoma chórmi. Niektóre są zdecydowane od razu wznowić działalność i już zaczynają śpiewać, inne z kolei uważają, że miesiąc przed wakacjami nie warto niczego rozpoczynać – dodaje.

Przed dylematem stanęły wczoraj chóry szkolne. Rzeczniczka Ministerstwa Szkolnictwa, Młodzieży i Wychowania Fizycznego RC Aneta Lednowa przekonuje jednak, że jeśli chór szkolny działa na zasadzie kółka zainteresowań, wówczas kieruje się zasadami dotyczącymi chórów, a nie szkolnictwa. W przypadku chórów „Wiolinki” i „Crescendo” działających przy Szkole Podstawowej im. S. Hadyny w Bystrzycy, które liczą znacznie więcej członków niż dozwolonych 30, organizowanie prób nadal jednak nie będzie możliwe. Tymczasem czas gra na ich niekorzyść. – Człowiek z upływem czasu traci niektóre nabyte umiejętności. Nad odpowiednim oddychaniem czy intonacją trzeba pracować na bieżąco i na pewno będzie nam tego brakowało. W nieco lepszej sytuacji będą dzieci, które miały indywidu-

• Szkoła w Bystrzycy zorganizowała ostatni „Koncert Majowy” dwa lata temu. Zorganizowanie kolejnych edycji przekreśliła pandemia. Fot. BEATA SCHÖNWALD



alne zajęcia w szkole muzycznej. Sama za siebie mogę powiedzieć, że jako chórzystka obecnie nie zaśpiewałabym tego, co przed pandemią – zaznacza dyrygentka bystrzyckich chórów Danuta Cymerys. Poprawę widzi natomiast w zakresie przygotowania rytmicznego. – Skoro nie mogliśmy śpiewać na lekcjach, to przynajmniej rozwijaliśmy umiejętność rytmicznego wystukiwania melodii – wyjaśnia.

Stracony rok martwi również dyrygenta gimnazjalnego chóru „Collegium Iuvenum” Leszka Kalinę. Zanim zdążył we wrześniu przeprowadzić rekrutację nowych chórzystów spośród uczniów klas pierwszych, został wprowadzony zakaz śpiewania, a szkoły zostały zamknięte. – Zespół liczy 78 członków, a ok. 40 nie wzięło udziału w żadnej próbie. Tymczasem trzeba będzie się

nam przygotować do jubileuszu 30-lecia, który z zeszłego roku został przesunięty na początek tegorocznego listopada. W naszej sytuacji próby dla 30 osób tak naprawdę niczego nie rozwiązują – mówi Kalina. Gimnazjaliści będą zatem musieli jeszcze poczekać na pierwszą próbę po pandemii. Natomiast absolwenci śpiewający w „Canticum Novum” już zaczynają działać. (sch)



Klinika chirurgii plastycznej w Pradze poszukuje do swojego zespołu RECEPCJONISTKI

ze znajomością języka polskiego z możliwością pracy poza siedzibą kliniki – Home Office.

Chodzi o telefoniczny i e-mailowy kontakt z klientami, organizowanie i planowanie kalendarzy pracy lekarzy, współpracę z wszystkimi oddziałami kliniki (Praga, Liberec, Brno).

Wymagamy wykształcenia co najmniej średniego, znajomości języka polskiego w mowie i piśmie, samodzielności ze zrozumieniem pracy zespołowej, elastyczności i chęci pracy w Perfect Clinic.

Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV na adres: roman@kufa.cz

CO W KINACH

CIESZYN – Piast: Magiczne muzeum (1-3, godz. 15.30); Tajemniczy ogród (1-3, godz. 17.30); Zabij to i wyjdź z tego miasta! (1-3, godz. 19.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Bábovky (3, godz. 16.30); Nomadland (3, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Dusza (1, godz. 17.30); Princezna zakletá v čase (2, godz. 17.30); Bábovky (3, godz. 17.30); **KARWINA – Centrum:** Nomadland (3, godz. 19.00).

CO W TERENIE

LESZNA DOLNA – Zarząd Koła MK PZKO zaprasza wszystkich członków na zebranie sprawozdawczo-wyborcze w niedzielę 6. 6. o godz. 15.00 do sali Domu PZKO. **PTTS „BŚ”** – Zaprasza 2. 6. na

spacer długości około 5,5 km – prowadzi z Cierlicka-Kościelca do parku rzeźb pod Babią Górą i dalej nieznakowanymi drogami do Grodziszcz. Na Kościelcu spotykamy się o godz. 10.55. Dojazd autobusem z Cz. Cieszyna o godz. 10.35, z Hawierzowa (dworzec kolejowy) o godz. 10.27, z dworca autobusowego – Těšínská godz. 10.40. Karwiniacy pociągiem do Cz. Cieszyna o godz. 10.02. Kierownik Wierka Piekarska, tel. 737 818 785.

▲ 5. 6. na wycieczkę z Morawki-Lipowy do Łomnej Górnej-Saľajki przez Úspolkę i Lacznów zaprasza Nelka Macura, tel. 777 858 441. Trasa 13,5 km (godz. 4.30) ma przewyższenie około 490 m – <https://mapy.cz/s/bubocaloku>. Dojazd na Morawkę autobusem: z Cz. Cieszyna o godz. 7.22 z przesiadką w Karwinie, przystanek Nové Město-obch.dům; z Karwiny, dworzec aut. o godz. 7.27; z Hawierzowa, ul. Těšínská o godz. 8.14; z Trzýńca,

dworzec aut. 8.30 z przesiadką w Dobrej (przejazd z Trzýńca na Morawkę 30 min. później).

▲ zaprasza 8. 6. na trasę z Łomnej Górnej-Przelaczy przez Murzynkowy i mały Połom do Łomnej-Saľajki o długości 13,5 km i przewyższeniu 433m – <https://mapy.cz/s/lumatocope>. Odjazd pociągu do Nawsi z Karwiny o godz. 7.02, z Cz. Cieszyna o godz. 7.20, z Hawierzowa o godz. 6.45; w Nawsiu przesiadka do autobusu Łomna Górna-Przelacz o godz. 8.25. Wycieczkę prowadzi Nelka Macura, tel. 777 858 441. Nie zapominajmy o obowiązujących obostrzeniach epidemiologicznych!

▲ 3.-4. 8. zapraszamy na dwudniową wycieczkę do Lovosic z wejściem na Milešovkę, najwyższą górę Średniogórza Czeskiego. Przejazd pociągiem. Nocleg w internacie szkolnym (250 kc/os.) płatny osobiście na miejscu.

Informacje o programie i przejazdach można znaleźć na www.ptts-beskidslaski.cz. Zgłoszenia przyjmuje Edek Jursa, tel. 603 887 418 (do wyczerpania wolnych miejsc noclegowych). Informację o tej wycieczce powtórzymy jeszcze początkiem lipca, o ile będą jeszcze wolne miejsca.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 kc/m² z farbą. Balicki, tel. 732 383 700. GE-160

SPRZEDAM TANIO przyrząd BIO-MAG do domowego leczenia poprzez nisko frekwencyjną magnetoterapię stanów zapalnych i bolesnych różnych części ciała – np. kłębow, kręgosłupa, leczy też neuropatię różnych części ciała itp. Bliższych informacji udzieli sprzedawca, telefon 720 117 232. GE-333

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą



MINISTERSTWO KULTURY

KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECHIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiet: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.




„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS






ŻYCZENIA

Dzisiaj obchodzi swój zły jubileusz nasz Tatuś i Dziadek
EMIL MACURA
Z tej okazji składamy serdeczne życzenia, zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego.
Córki Wanda i Halina, zięciowie Artur i Adam oraz wnuki Zygmunt, Asia i Jarek.
GŁ-334

WSPOMNIENIA


Dnia 3 czerwca upłynie rok od chwili, kiedy nas na zawsze opuściła nasza Droga Mamusia, Siostra, Ciocia i Szwagierka
śp. WANDA KLIMOSZKOWA
z Hawierzowa-Żywocic
Wszystkich, którzy Ją znali i szanowali, prosimy by wspomnieli razem z nami.
Najbliżsi.
GŁ-326


*Tylko Bóg łzy ociera, smutek zdejmuję z serc.
Kto wierzy, nie umiera, Chrystus zwyciężył śmierć.*
Dnia 3 czerwca minie pierwsza bolesna rocznica śmierci
śp. STANISŁAWA KANTORA
z Milikowa
O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi.
GŁ-332

*Czas tak szybko mija,
pamięć pozostaje...*
W dniu 8 czerwca 2019, 2 lata temu, odeszła nasza Ukochana
śp. mgr BOŻENA KRYGŁOWA
zamieszkała w Suchej Średniej.

Pustka, która po Niej pozostała, jest ciągle bolesna.
Z kolei 2 czerwca 2021 obchodziłaby 100. urodziny nasza Kochana
śp. MARIA KRYGŁOWA
z domu Kołder

W październiku minie 9 lat od Jej śmierci.
W naszych sercach i myślach będą stale z nami. Z szacunkiem i miłością wspominają najbliżsi.
RK-049

NEKROLOGI

Składamy serdeczne podziękowania krewnym, przyjaciółom, kolegom i koleżankom z ławy szkolnej, sąsiadom, byłym współpracownikom, którzy przyszedli się pożegnać z naszym Drogim Zmarłym
śp. WALTEREM STRYJĄ
Dziękujemy za wieńce, kwiaty, za kondolencje osobiste i pisemne. Dziękujemy Wam za serce, życzliwość i słowa otuchy. Podziękowania składamy również księdzu Adamowi Kasperkowi za celebrowanie nabożeństwa, chórowi „Lira” za upiększenie pogrzebu. Jednocześnie dziękujemy lekarzom i pielęgniarkom Szpitala Trzynieć-Podlesie oraz wnukowi Łukaszowi. Zasmucona rodzina.
RK-050

Z bólem w sercu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 28 maja 2021 zmarł w wieku 82 lat nasz Kochany Tatuś, Brat, Dziadek, Teść, Kuzyn, Wujek, Szwagier
śp. LECH PISZUT
zamieszkały w Żukowie Górnym
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 4 czerwca o godz. 15.30 w kościele rzymskokatolickim w Żukowie Górnym. Zasmuceni najbliżsi.
GŁ-336

PROGRAM TV

WTOREK 1 CZERWCA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **10.00** Śladami gwiazd **10.30** List do ciebie **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Wszystko, co lubię **14.30** Na ścieżce kłusownika (film) **15.45** Wezwijcie położne (s.) **16.40** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Posterunkowy Topinka (s.) **21.00** Czarni baronowie (s.) **21.55** Marta i Věra (s.) **22.55** Komicy na piątkę **23.50** Kryminolog (s.) **0.50** AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Cudowna planeta **9.50** Ostatnie godziny Pompejów: Nowe odkrycia **10.45** Serengeti **11.55** Nie poddawaj się plus **12.25** Nie poddawaj się **12.50** 1944: desant w Normandii **13.20** Ostatnie tajemnice trzeciej rzeszy **14.15** Poszukiwania Kleopatry **15.05** Zdobywcy kosmosu **16.00** Królestwo natury **16.30** Tajemnice migracji w naturze **17.20** Mauritius, klejnot Oceanu Indyjskiego **18.15** Po Czechach nie tylko śladami sportu **18.45** Wieczorynka **19.00** Na rowerze **19.15** Magazyn religijny **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Słynne bitwy II wojny światowej **21.00** Resztką sił **21.55** Apokalipsa Stalin **22.50** Grantchester (s.) **23.35** Hassel (s.) **0.20** Tajemnicze drzewa.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.55** Ulica (s.) **9.55** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.00** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.40** Comeback (s.) **22.50** Weekend **23.50** Dr House (s.) **1.40** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA
6.15 Astro Boy (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.05** M.A.S.H. (s.) **8.45** Pielęgniarki (s.) **10.10** Miłosna rozszada (film) **12.05** Strażnik Teksasu (s.) **13.05** Policja Hamburg (s.) **15.05** Komisarz Rex (s.) **16.15** Like House **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Slunečná (s.) **21.40** 7 przypadków Honzy Dědka **22.55** Szeff grilluje **23.30** Like House **0.00** Policja w akcji **1.00** Komisarz Rex (s.).

ŚRODA 2 CZERWCA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.50** Talk-show Mirosława Donutilla **10.35** Posterunkowy Topinka (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Inżynier-genetyk **14.25** Noc na Karlsztejn (musical) **15.50** Wezwijcie położne (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Panoptikum miasta Pragi (s.) **21.05**

Hercule Poirot (s.) **22.40** Losy gwiazd **23.35** Diagnosta śmierci (film) **1.00** AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Najwspanialsze dzieła ludzkich rąk **9.50** Tajemnice migracji w naturze **10.45** Apokalipsa Stalin **11.40** Opuścić Angkor **12.15** Nasza wieś **12.40** Folklorika **13.10** Magazyn chrześcijański **13.40** Rytuały **14.30** Przez ucho igielne **14.55** Tajemnicze drzewa: Doskonałe ekosystemy **15.45** Telewizyjny klub niesłyszących **16.10** Odkryte tajemnice piramidy Cheopsa **17.05** Resztką sił **18.00** Dynastia Windsorów **18.45** Wieczorynka **18.55** Babel **19.20** Kawałek drewna **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Z kucharką dookoła świata **21.00** Podróż po północnej Tanzanii **21.35** Legendy czeskiej piłki nożnej **22.00** Lotnicze katastrofy **22.45** Gomorra (s.) **23.30** Poszukiwacz min **0.30** 1945-1953: Droga do Zimnej Wojny.

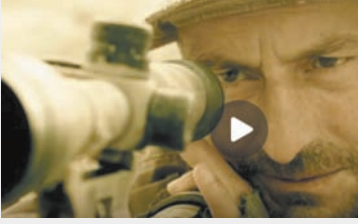
POLECAMY



• 1944: desant w Normandii
Wtorek 1 czerwca,
godz. 12.50
TVC 2



• Z kucharką dookoła świata
Środa 2 czerwca,
godz. 20.00
TVC 2



• Dranie
Czwartek 3 czerwca,
godz. 22.00
TVC 2

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Ulica (s.) **9.40** Policja Modrava (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.00** Dowody zbrodni (s.) **15.00** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości

ści **17.30** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Tajemniczy szef **21.40** Zamierzmy się żonami **23.00** Agenci NCIS (s.) **23.55** Dr House (s.) **1.45** Dowody zbrodni (s.).
PRIMA
6.15 Max Steel (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.05** M.A.S.H. (s.) **8.45** Slunečná (s.) **10.15** Wiatr nadziei (film) **12.05** Strażnik Teksasu (s.) **13.05** Policja Hamburg (s.) **15.05** Komisarz Rex (s.) **16.15** Like House **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Pielęgniarki (s.) **21.35** Show Jana Krausa **22.45** Einstein – sprawy nieznośnego geniusza (s.) **23.55** Like House **0.25** Policja w akcji.

CZWARTEK 3 CZERWCA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.50** Winda **10.10** Panoptikum miasta Pragi (s.) **11.00** Wszystko, co lubię **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Wszystko-party **14.55** Zawodowcy (s.) **15.50** Wezwijcie położne (s.) **16.45** Wszystko, co lubię **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Posterunkowy Topinka (film) **21.00** Gejzer **21.35** Pr. dyskusyjny **22.30** Na tropie **22.55** Rocco Schiavone (s.) **0.35** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Pustkowie **9.55** Mauritius, klejnot Oceanu Indyjskiego **10.50** Dynastia Windsorów **11.35** Samoloty myśliwskie **12.20** Afrykańska sawanna **12.55** 1945-1953: droga do Zimnej Wojny **13.55** Putin **14.45** Słynne bitwy II wojny światowej **15.35** Kwartet **16.00** Design **16.30** Rytuały **17.20** Idioci w podróży dookoła świata **17.50** Legendy czeskiej piłki nożnej **18.15** Podróż po północnej Tanzanii **18.45** Wieczorynka **19.00** Przygody nauki i techniki **19.30** Wierchołki gór z V. Čechem **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Kamera w podróży **21.00** Po Czechach nie tylko śladami sportu **21.30** Wyścig z czasem **22.00** Dranie (film) **23.35** Queer **0.05** Bancroft (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Zamierzmy się żonami **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.00** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **21.45** Gwiazdne życie **22.20** Agenci NCIS (s.) **23.15** Dr House (s.) **1.05** Dowody zbrodni (s.).
PRIMA
6.15 Max Steel (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.05** M.A.S.H. (s.) **8.45** Pielęgniarki (s.) **10.10** Powrót do raju (film) **12.00** Strażnik Teksasu (s.) **13.00** Policja Hamburg (s.) **15.00** Komisarz Rex (s.) **16.15** Like House **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Slunečná (s.) **21.30** Mroczny Kraj (s.) **22.55** Tak jest, szefie! **0.25** Like House **0.55** Policja w akcji.



CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glos.live





POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1. kopalina zawierająca związki metalu lub dopływ Odry

2. niemiecko-polska wyspa na Bałtyku

3. kraj ze stolicą w Kopenhadze

4. bóg miłości (w mitologii rzymskiej)

Wyrazy trudne lub mniej znane:

UZNAM

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1. przewrót, spisak, rewolta, zryw zbrojny

2. sportowy – to dres, wieczorowy – smoking

3. potocznie: świeżo zakupiony samochód

4. lek z tłuszczu ryb

Wyrazy trudne lub mniej znane:

NÓWKA

LOGOGRYF

Rozwiązaniem logogryfu jest nazwa miasta w Polsce, w województwie mazowieckim, w południowej części powiatu grójeckiego. Prawa miejskie uzyskało w 1317 roku. Na cmentarzu parafialnym pochowany został m.in. Wincenty Dobiecki, generał brygady powstania listopadowego. Na cmentarzu usytuowana jest także niewielka kaplica pw. Świętej Trójcy, wzniesiona pod koniec XV wieku...

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
S	S	S	S	S	S	S	S	S	S
A	A	A	A	A	A	A	A	A	A

1. imię matki Juliusza Słowackiego

2. słynny paryski uniwersytet

3. koniunkcja lub opozycja planet

4. kobieta prowadząca rozprawę sądową

5. nakrycie na stół, z kolorowej lub wzorzystej tkaniny

6. cienki i wysoki obcas damskiego buta
7. Augiasza, czyli wielki nieporządek

8. schronisko turystyczne przy szlaku wodnym

9. ze stolicą w Edynburgu

10. niejedna w kołczanie łucznika
- Wyrazy trudne lub mniej znane: SYZYGIA

ROZETKA

Rozwiązaniem dodatkowym jest dokończenie aforyzmu, którego autorem jest Gotthold Ephraim Lessing (ur. 22 stycznia 1729 w Kamenzie w Saksonii, zm. 15 lutego 1781 w Brunszwiku) – niemiecki estetyk, dramaturg, pisarz, krytyk i teoretyk literacki epoki oświecenia: „Samo posiadanie biblioteki nie czyni człowieka...”

1. nazwa przedsiębiorstwa lub inaczej spółka, biznes

2. lampka na nogę

3. Pakt Bezpieczeństwa Pacyfiku, między Australią, Nową Zelandią i USA

4. górna część ubrania sportowego

5. do otwierania i zamykania

6. bilet loteryjny, los lub odcinek kontrolny

7. bywa z piorunami lub w szklance wody

8. miasto w Górach Banackich (Rumunii)

9. atom o ładunku ujemnym

10. imię von Jungingena, wielkiego mistrza

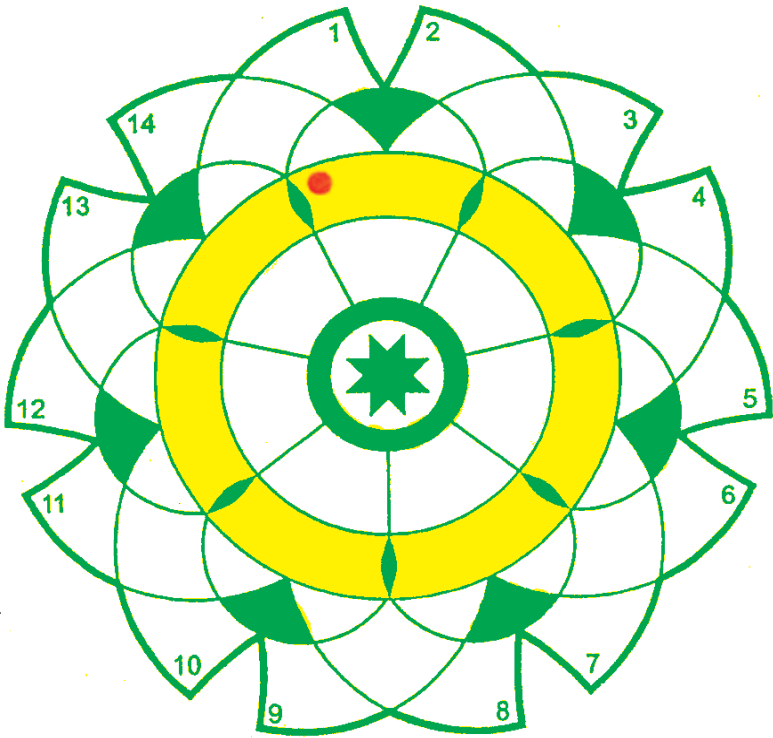
11. Alineczka urzędowo

12. choroba objawiająca się dusznością

13. Adam, poeta, autor „Daremnych żalów”

14. strona ujemna czegoś lub znak odejmowania

Wyrazy trudne lub mniej znane:
ANINA, ANZUS



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 11 czerwca 2021 r. Nagrodę z 18 maja otrzymuje **Maria Wybraniec z Żukowa Górnego**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie kwadratu magicznego z 18 maja:
KAKAO, ANONS, KOWNO, ANNAB, OSOBA
Rozwiązanie rozsypanych słów z 18 maja:
GARNACZ, ZNACHOR, SNYCERZ, DRUCIARZ, PŁATNERZ, MINCERZ
Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 18 maja:
1. MACH 2. AWIZO 3. CZOJR 4. HORA
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 18 maja:
1. MACO 2. AUTOR 3. COBRA 4. ARAB
Rozwiązanie logogryfu łamanego z 18 maja: KOLIBA